

## Ostatni narodowcy opuścili Berezę

### Skrzeszewski, Jan Pogorzelski, Żukowski i Tyborowski

### Zwolnieni w dniu wczorajszym

P. A. T. donosi:

Dnia 24 lutego r. b. zostali zwolnieni z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, osadzeni na skutek zajęć w powiecie Wysoko Mazowieckim: Jan Pogorzelski, Antoni Tyborowski, Stefan Żukowski i Stanisław Skrzeszewski.

Jak wiadomo, Stanisław Skrzeszewski zaginął w tajemniczych okolicznościach w poniedziałek, 18 stycznia. O godzinie 3 w nocy wyszedł od znajomych, po czym

widziano go jakoby w kilka godzin później na dworcu kolejowym w Warszawie w towarzystwie trzech nieznajomych mężczyzn. W dwa dni później okazało się, że Stanisław Skrzeszewski został umieszczony w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej.

Stefan Żukowski, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Wysokim Mazowieckim, był aresztowany w dn. 10 stycznia i następnego dnia zesłany do Berez.

Antoni Tyborowski jest młodym działaczem narodowym z

Białegostoku. Był jednym z oskarżonym w głośnym procesie o marsz na Kobylin w dniu 8 września 1935 r. Do Berez deportowano go 11 stycznia, równocześnie ze Stefanem Żukowskim.

Na parę minut przed nimi, bez pośrednio po zajęciach w Wysokim Mazowieckim, zesłano do Berez zwolnionego obecnie Jana Pogorzelskiego.

Zwolnieni obecnie są ostatnimi czterema narodowcami, którzy pozostawali dotąd w obozie izolacyjnym.

## Zajścia z żydami w Białostockim

### Proces 10 chłopów

### Sąd Apelacyjny zawiesił kary

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazł się proces 10-ciu chłopów ze wsi Brzeziny powiatu białostockiego, oskarżonych o zorganizowanie napadu na ludność żydowską i wywołanie rozruchów oraz zdemolowanie żydowskich lokali.

Gospodarzowi wsi Brzeziny, Antoniemu Mrozowi wykradł z dzieje żrebaka. Podejrzani padli na okolicznych koniokradów, rekrutujących się z żydów, wobec czego Mroz zebrał kilkunastu go spodarzy i udał się do okolicznej wsi Laskowiec, zamieszkaną

przez żydów w poszukiwaniu żrebaka. Chłopi zaczęli w Laskowicach przetrząsać mieszkania żydowskie, lecz żrebaka nie znaleźli. Natomiast gdy żydzi stawiali opór, pobili ich, a nadto zniszczyli

kilka mieszkań. Jeden z wieśniaków, niejaki Fabian Mocarski za grzewał towarzyszy do awantury, wołając rzekomo: — „Bijcie ich, na moją odpowiedzialność! Ich opiekun już umarł!”

Przed sądem w Białymstoku odpowiadało ogółem 13-tu wieśniaków za pobicie żydów, w tym Mocarski, który nadto oskarżony był z art. 152, mówiącym o zelźniu narodu polskiego. Sąd uniewinnił trzech oskarżonych, pozostałych zaś razem z Mocarskim skazał na 6 miesięcy więzienia, przy czym 7-miu skazanym wykonania kary zawiesił.

Od wyroku zaapelował prokurator i skazani. Sąd Apelacyjny, po obronie adwokata Borowskiego, oddalił skargę prokuratora i uniewinnił Mocarskiego z zarzutu zelźnia narodu polskiego oraz zawiesił kary pozostałym skazanym.

### „Nagła niedyspozycja”

### p. B. Medzińskiego

Z powodu nagłej niedyspozycji wicemarszałka Sejmu Bogusława Medzińskiego, zapowiadane na środę dn. 24 bm. przemówienie radiowe zostało odłożone.

### W PIASECZNIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Rdzanka Michała ul. Sienkiewicza (kiosk).

## Sejm o polityce v-premiera Kwiatkowskiego:

# Równowaga budżetowa-przez krzywdę mas

## Likwidacja absurdów—warunkiem osiągnięcia obronności kraju

Referatem pos. Holyńskiego rozpoczęto w środę na plenum Sejmu debatę nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu. Sprawozdawca analizując wzrost naszych wydatków dochodzi do wniosku, że

Po referacie pierwszy przemawiał pos. Dudziński, który na wstępie stwierdza, że minister Skarbu jest w 75 procentach odpowiedzialny za całokształt gospodarstwa narodowego.

### OBCY KAPITAŁ

Omawiając politykę walutową, mówca stwierdza, że błąd w tej polityce pochodzi stąd, że nie mając złota oparliśmy nasz pieniądz na złocie. Gospodarstwo narodowe zamiast pracować na siebie musiało pracować na tych, którzy nam złoto na wysoki procent pożyczali. Złoto odpłynęło, nawet i to, któreśmy mieli zanim rozpoczęliśmy je pożyczać. Obycy kapitał zdewastował przemysł i odpłynął z powrotem za granicę w wysokości wyższej, aniżeli przybył.

### PARODIA DEFLACJI

Likwidacja bezrobocia również w olbrzymim stopniu związana jest z polityką ministra Skarbu. Wzmaganie się bezrobocia u nas jest skutkiem deflacyjnej polityki p. k. Matuzewskiego. Mówca stwierdza, że nie było u nas deflacji, lecz jej parodia.

### O LIKWIDACJĘ ABSURDÓW

Reasumując — mówi poseł Dudziński — należy stwierdzić, że dla osiągnięcia obronności kraju niezbędna jest likwidacja absurdów, które tkwią w naszej gospodarce. Są to: złoto jako jedyna podstawa waluty, kapitał zagraniczny jako podstawa odrodzenia przemysłu, niskie ceny na surowce wysyłane za granicę i wysokie wewnątrz kraju, niskie płace, liczenie na kapitalizację w kraju przy obecnej strukturze gospodarczej.

### NA DRODZE KRZYWDY

Następny mówca, pos. Mroz, przypomina, że wicepremier Kwiatkowski w r. 1935 oświadczył, że powinniśmy stać na stanowisku iż ustroj gospodarczy Polski opiera się na zasadach gospodarki kapitalistycznej. Konsekwentnym rozwinięciem tej zasady jest, jego zdaniem, obecny preliminarz budżetowy. Mówiąc o osiągniętej przez wicepremiera Kwiatkowskiego równowadze budżetowej, pos. Mroz wskazuje, że osiągnięto ją

przez zmniejszenie płac i obciążenie podatkiem specjalnym najszerszych warstw pracujących. Nie obciążono jednak, choćby w tym samym stopniu, t. zw. sfer gospodarczych. — Jeżeli dopuściliśmy do 700 milionów zaległości podatkowych, to trzeba je wyegzekwować, a podatek specjalny znieść.

Formy klasycznej gospodarki kapitalistycznej — mówi pos. Mroz — okazały się szkodliwym przeżytkiem. Zalamują się one podobnie jak ich krańcowe przeciwieństwo — doktryna marksistowska. Oczekujemy budżetu, w którym równowaga winna być osiągnięta nie drogą krzywdy mas pracowniczych.

### WYSTĘP P. MINCBERGA

Następnie wystąpił w swojej popiersowej roli pos. Mincberg. Mówił, oczywiście, o zajęciach antyżydowskich, bojkocie, wspominał nawet Dreyfusa, a zakończył panegryfem na cześć „szlachetnych serc” p. Wandy Wasilewskiej, Marii Dąbrowskiej i Janiny Strzeleckiej, które — jego zdaniem — rozrzucały na prawo i lewo piękne, słowa i klejnoty prawdziwego humanizmu. W zakończeniu zapowiada, że nie weźmie udziału w głosowaniu nad budżetem.

### O UPORZĄDKOWANIE MIAST

Posł Pyz zajmuje się kwestią uporządkowania miast, wskazując, że ich sytuacja gospodarcza i stan urządzeń jest zastraszający. Trzeba by wydawać przez cztery lata po 150

milionów złotych rocznie i to bez Warszawy i Łodzi na inwestycje miejskie, aby stan miast jako tako uporządkować. Żąda on zwolnienia samorządu od całego szeregu ciężarów i obowiązków, które dzisiaj ponosi. Winien być również przestrzeżony art. 69 ustawy o finansach samorządu w kierunku nie nakładania nowych obciążeń.

### PRZEBRAŁA SIĘ MIARKA

Pos. Marchewski odpowiedział p. Mincbergowi, mówiąc, że jeżeli w kraju budzi się narodowa myśl gospodarcza dopiero teraz, to jest to dowodem wielkiej cierpliwości narodu polskiego. Musiała się przebrać miarka, jeżeli się budzi świadomość, w jak wielu dziedzinach życia gospodarczego nas nie ma. Wypieranie żydów z handlu jest nie tylko naszym prawem, ale i obowiązkiem. Nie zadowolimy natomiast żydów ich wielkością na odcinku przemysłu i komunizmu.

Ażby okres koniunktury nie był zmarnowany, musi go cechować nie nakładanie nowych obciążeń na życie gospodarcze, które w chwili obecnej jest przeciążone różnymi świadczeniami. Pos. Marchewski porusza również cały szereg wypadków nieścisłego postępowania urzędów skarbowych.

Po tym przemówieniu zarządzono przerwę, po której w dalszym ciągu będą trwały debaty nad resorsem Skarbu. Do głosu zapisanych jest jeszcze 22 mówców.

## Zwycięski kontratak na białą broń

### Walki pod Madrytem

SALAMANCA, 24. 2. Na odcinku Jarama wojska rządowe po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim podjęły gwałtowny atak na pozycje powstańców w okolicach Pingarron. Atak zakończył się zwycięstwem na białą broń. Przewagę w tej walce osiągnęły oddziały powstańcze, które przeżyły do kontrataku i przepędziły przeciwnika daleko poza wyjście we pozycje. Niektóre oddziały rządowe, poniosły ciężkie straty, poszły w rozsypek.

TALAVERA DE LA REINA, 24. 2. Korespondent Havasa donosi,

że w czasie ataku wojsk rządowych pod Carabanchel zginął przewodca 14-ej brygady międzynarodowej.

Wczoraj wieczorem pewna liczba milicjantów przeszła do szeregow wojsk powstańczych.

SEWILLA, 24. 2. Komunikat głównej kwatery powstańczej stwierdza, że po ataku oddziałów rządowych na miasto uniwersyteckie podjęto nową próbę ataków na przedmieście Usera. Próba ta zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. 1. —

## Wiadomości gospodarcze

### ZNIŻKI CELNE

(ap.) Na mocy rozporządzenia ministra Skarbu wprowadzono zniżki celne od niektórych artykułów zagranicznych: między innymi od części silników, motocykli i ciągówek, sprowadzanych do zamiany zużytych na nowe w gotowych motocyklach i ciągówkach oraz od części maszyn do rachowania itp.

### ROKOWANIA GOSPODARCZE POLSKO - WŁOSKIE

W bieżącym tygodniu wyjechała do Rzymu delegacja polska na konferencję, mającą na celu zawarcie układów: kontyngentowego, finansowego i turystycznego.

### ZWIŻKA CEN METALI W LONDYNIE

W ostatnich dniach zanotowano w Londynie gwałtowny wzrost cen metali: miedź zwykła o 10

funtów na tonę ang., cyna o 12 funtów.

Zwyżka cen metali spowodowana jest zapotrzebowaniem na nie ze strony rządu brytyjskiego, oraz poważnymi zakupami dokonanymi przez Stany Zjednoczone.

### ZWIŻKA CEN MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

W przededniu rozpoczynającego się sezonu budowlanego spekulacja na rynku budowlanym wzmożona się w zastraszających rozmiarach.

Blacha cynkowa np. kosztowała w piątek 19 b. m. o g. 12 zł. 1,03 za kg., o g. 3 pop. kosztowała już 1,10, a o g. 5 pop. zł. 1,15, w ubiegły poniedziałek zł. 1.20 za kg., a we wtorek zł. 1.25, w pierwszych dniach lutego blacha cynkowa kosztowała zł. 0.83 za kg.

Podobnie zwyżkowały deski, z \$0 do 45 zł. za metr sześcienny.

## Notowania giełd warszawskich

### GIĘŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.35; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.10; Gdansk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 115.40; Helsinki (sprzedaż 11.45, kupno 11.39); Londyn 25.86; Nowy Jork 5.28 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.28 1/4; Oslo 129.90; Paryż 24.58; Praga 18.41; Sztokholm 133.30; Zurych (sprzedaż 120.90, kupno 120.30); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Mediolan (sprzedaż 27.97, kupno 27.77); Marka niem. srebrna (sprzedaż 133.00, kupno 129.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poz. konsolidacyjna (większe) 51.63 — 51.88 — 51.63 (drobne) 49.50 — 49.63; 7 proc. poz. stabilizacyjna 430.00, 3 proc. poz. prem. inwestyc. I em. 64.85, II em. 65.35; 4 proc. państw. poz. premiowa — dolarowa 46.75 — 47.00 — 46.75; 3 proc. konwersyjna 53.75 — 52.75; 6 proc. poz. dol. 60.50 (w proc.).

8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie seria V 49.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.00 — 54.75 — 55.00. Akcje: Bank Polski 100.50; warsz. Tow. fabr. cukru 29.00 — 29.25 — 29.13; Wegiel 20.75 — 21.50 — 21.00; Lipop 13.75 — 13.50 — 13.75; Modrzewie 7.00; Ostrowiec 30.00; Starachowice 33.25 — 34.50 — 34.25; Haberbusch 35.50 — 36.25. W obrotach prywatnych pożyczki

dolarowe: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dol. tonowska) 62.75 — 61.50; 7 proc. poz. słaska 54.00 — 53.75; 7 proc. poz. m. Warszawy 54.00 — 53.50 — 53.75.

### GIĘŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę. Pszemica jednolita 31.50 — 32.00, pszemica zbierana 31.00 — 31.50, żyto eksportowe 25.50 — 26.00, żyto I st. 25.75 — 26.25, żyto II st. 25.50 — 25.75, owies eksport 23.50 — 24.00, owies I st. 23.50 — 24.00, jęczmień browarny 26.75 — 27.75, jęczmień I st. 23.25 — 23.75, groch Victoria 29.00 — 31.00, ryż 22.00 — 23.00, seradela podw. chrzyszc. 30.00 — 31.00, seradela targowa 26.00 — 27.00; kubin sółty 15.75 — 16.25; rzepak zimowy 62.00 — 63.00; rzepak letni 59.00 — 60.00; oleje liniane 52.00 — 53.00; koniaczyna czerw. sur. bez kan. 105.00 — 120.00; mak nieb. 78.00 — 80.00; mąka psz. gat. I wyciągowa 50.00 — 51.00, mąka pszenna gat. I-A 48.00 — 49.00; mąka pszenna gat. II-A 43.00 — 44.00; mąka żytnia wyc. 38.00 — 39.00; mąka żyt. gat. I 36.00 — 39.00; mąka razowa 29.75 — 30.75; otręby pszenne średnie 17.50 — 18.00, otręby pszenne mialkie 18.00 — 18.50; otręby żytnie 16.75 — 17.25; makuchy liniane 28.00 — 28.50; makuchy rzepakowe 21.00 — 21.50.

Ogólny obrót 2608 ton, w tym żyta 725 tony. Tendencja stała.

**Pełną listę nagród w wielkim konkursie „ABC” zamieścimy w sobotę**

JACEK BRZYZINA

10)

# TOWARZYSZ NR. 103

## POWIEŚĆ

Na Lalezarce, głównej ulicy miasta, wciśnięty między reklamą kinową a zachęcającym wejściem do nocnego lokalu, wisi nowy szyld. Niedawno tu wisi — może tydzień. Wielkie, proste litery, rzucające się w oczy: „Looping the Loop”. Dwie luksusowe maszyny wystawione za prostokątnymi taflami szklanymi, objaśniają charakter firmy. Samochody nęca oko przechodnia zgrabną i dystygowaną linią. Pociągają świeżością i luksusem. Tłum Persów nie mających nie lepszego do roboty, gapi się na nie, rozplaszczając nosy na szybach, aż Ryszard Good, siedzący w głębi sklepu, zaczyna się niepokoić o całosć niepokalaną fałszy szklanych.

Ze swojego miejsca, za wielkim, obłożonym prospektami i reklamami biurkiem, może swobodnie obserwować tłum przelewający się po trotuarze i jezdni. Może go klasyfikować — lubi to, interesują go ludzkie typy.

Zainstalował się już jako tako na nowej placówce. Jest teraz poważnym przedstawicielem firm samochodowych. Kreśli przed władzami perskimi szerokie plany motoryzacji kraju. Angażuje agentów, zamierza otworzyć filie w Tebrizie i Meszedzie. W służbie wyładowczej najtrudniejszą rzeczą jest umiejscowienie się, wrośnięcie korzeniami w odpowiedni teren. Good czyni to z zaparciem siebie. Od rana do wieczora jest w ciągłym ruchu, pracuje za czterech. Musi

wszystko postawić na nogi, musi od początku zaczynać to, czego nie dokończył jego poprzednik McLeod. Poza tym musi jeszcze robić znajomości, by w jak najkrótszym czasie znaleźć godnych zaufania ludzi. Teren miejscowego nie zna, lecz zna Wschód — i to chwilowo musi mu wystarczyć.

Siedzi i obserwuje. Odziani w niebieskie dreluchy ambalowie (robotnicy) zmieszani z bruchatymi Persami, gapią się na samochody. Wśród przechodniów zabieleje czasem płaski turban ulemy lub mułły<sup>1)</sup>, poza tym wszędzie czarne „kohla pahlewi”, pół żydowskie, pół austriackie czapki. Czasem mignie hełm — świadectwo europejskiego pochodzenia właściciela. Odprowadzają go ciekawe spojrzenia hanumek<sup>2)</sup>. Okryte od stóp do głów czarnymi czadorami<sup>3)</sup> z kwadratowym daszkiem nad oczyma, starają się jednak (naturalnie, o ile są ładne), jak najwięcej z siebie pokazać.

Tum kołysz się leniwie, bez pośpiechu, przystając przed wystawami, tamując ruch kołowy. Nad tym wszystkim wisi żar południowego słońca i pobliskiej, słonej pustyni...

Good patrzy na mizerne postacie uginających się pod ciężarami ambalów, na zakrzywione nosy i migdałowe oczy, na swoistą elegancję tuziemców. Wie już, że ci do pracy nie nadają się. Sprzedałby rodziną matkę i ojca, a cóż dopiero tajemnicze wywiady! Są płaszy, chytrzy, nie znajdują się w nich za grosz moralnych uczuć. A z ich szorstością słyną na

<sup>1)</sup> „Ulema” — uczony muzułmański; „mułła” — duchowny muzułmański.

<sup>2)</sup> „Hanum” — po persku kobieta. Wyraz ten odnosi się tak w stosunku do panien, jak i mężatek, wdów czy rozwódek. Po persku nie mówi się „Pani” lub „Panna”, lecz zawsze „hanum”.

<sup>3)</sup> „Czador” — czarna chusta, zarzucona na głowę i zakrywająca całe ciało, przepisowy strój muzułmanek.

wszystkie sąsiadnie plemiona! Nie, z Farsów<sup>4)</sup> pocięchy nie będzie miały.

Czasem myśl jego zbacza na kobiety. Są chude i płaskie jak deski, lub też sadio wystaje im na wszystkie strony. W ciepłe dni włóczę się tłumnie po Lalezarce i Khabane Istambul, wprasując się do mieszkań, żeby za chwilę taniej rozkoszy obdarzyć przygodnego amanta jakąś paskudną wschodnią chorobą i zostawić po sobie parę pasyżytytów znanych również i w Europie... Good nie lubi perskich kobiet, gdyż mają zbyt wąskie biodra i cienkie ręce i nogi, a ich skóra, koloru kiepskiej kawy, robi na nim wrażenie, że już rok minął, jak były w ostatniej kąpieli. Poza tym ich pieszczoty są zbyt trywialne i obliczone na efekt... Woli pierwszą z brzegu Europejkę. Myśl Gooda stale zawraca do jednej sprawy — niedługo ma przyjechać jego „żona”. Jaka ona jest?

Do sklepu wchodzi Frather. Wysoka jego postać rysuje się wyraźnie na jasnym tle tonącej w słońcu ulicy. Jest przystojny i elegancki, jak na sekretarza poselstwa przystało.

— How do you do?

Od czasu spotkania na granicy sowieckiej, bardzo się z sobą zaprzyjaźnili.

<sup>4)</sup> Farsowie są faktycznymi Persami. Od nich pochodzi nazwa Persja. Jest to plemię rządzące obecnie w Persji. Aryjczycy, w zasadzie tchórzliwi, podstępni, fałszywi, ale zdolni politycy i szachraje. Zamieszkują centralną Persję, poczynając od linii Kazwin — Hamadan na zachodzie, przez Sziraz — Kerman — Bam na południu, Bam — Meszed na wschodzie i Meszed — Kazwin na północy. Umiejętną polityką wewnętrzną, zdradą, przekupstwem i t. p., choć gorsi wojownicy, potrafili podbić wszystkie otaczające ich plemiona i podporządkować je swojej władzy.

(D. c. n.)